

## UCHWAŁA Z DNIA 16 MAJA 2003 R.

SNO 19/03

*Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.*

*Sędziowie SN: Wiesław Błuś (sprawozdawca), Mirosław Bączyk,*

*Tadeusz Domińczyk, Katarzyna Gonera, Józef Iwulski, Kazimierz Jaśkowski.*

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Najwyższego oraz protokolanta w sprawie sędziego Sądu Najwyższego w związku z zażaleniem Arkadiusza G. na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2003 r. sygn. akt SND 1/03 w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego SN do odpowiedzialności karnej po wysłuchaniu Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego

u c h w a l i ł:

zaskarżoną uchwałę u t r z y m a ć w mocy.

### **U z a s a d n i e n i e**

Uchwałą z dnia 6 marca 2003 r. Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie, po rozpoznaniu wniosku Arkadiusza G. o wydanie zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za to, że „w urzędowej odpowiedzi na pismo (...) datowanej 1 października 2002 r., sygnowanej I Prez. (...), stwierdził nieprawdziwie o posługiwaniu się przez niego obraźliwymi, niegrzecznymi i nieuprzejmymi sformułowaniami oraz w niegrzecznym i obraźliwym tonie sformułowanie wezwania przedprocesowego z dnia 17 września 2002 r., czym znieważył go, poniżył w opinii publicznej oraz naraził

na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu prawnika oraz pozbawił możliwości uzyskania pomocy Kolegium Sądu Najwyższego RP, to jest o czyn przewidziany w art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.”, odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej za wskazany we wniosku czyn.

Zażalenie na uchwałę Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego wniósł Arkadiusz G. i podnosząc, że:

- zawiadomienie o posiedzeniu Sądu Najwyższego, po podjęciu uchwały przez ten Sąd pozbawiło go możliwości udziału w posiedzeniu i złożenia oświadczenia co spowodowało „bardzo istotne ograniczenie zakresu rozważań i ocen prawnych przedmiotu” doprowadzając do wydania wadliwej uchwały;
- sędzia Sądu Najwyższego nie został powiadomiony o terminie posiedzenia co uniemożliwiło mu złożenie oświadczenia;
- przepisy k.p.k. nie nakładają na niego jako oskarżyciela prywatnego obowiązku uzyskiwania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej;
- Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny nie jest uprawniony do merytorycznego badania zarzutów stawianych sędziemu i to w sytuacji, gdy „oskarżenie nie ma nic wspólnego z rolą i funkcją społeczną sędziego” oraz „akt oskarżenia nie wspomina nawet, że oskarżenie dotyczy osoby sędziego”;
- brak było podstaw do uznania, że treść pisma skierowana do wnioskującego nie wyczerpuje znamion czynu zabronionego opisanego w art. 212 § 1 k.k. i w art. 216 § 1 k.k.

wniósł o uchylenie zaskarżonej uchwały i przekazanie „przedmiotu do ponownego rozpoznania” (zapewne chodzi tutaj o Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji, bowiem zgodnie z treścią art. 53 § 1 pkt 1 ten Sąd byłby właściwym do ponownego rozpoznania sprawy).

Rozpoznając zażalenie Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Zażalenie nie jest zasadne i nie może być uwzględnione.

Na wstępie należy podnieść, że osoba wnosząca o zezwolenie Sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej nie jest stroną postępowania dyscyplinarnego.

Zasady odpowiedzialności dyscyplinarnej sędziów Sądu Najwyższego, w tym oczywiście również sposób postępowania w przedmiocie udzielenia zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej są uregulowane w ustawie z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym (Dz. U. Nr 240, poz. 2052) w art. 49 i rozdz. 5 (art. 52 do 56). Zgodnie z treścią art. 8 § 1 wskazanej ustawy w sprawach nieuregulowanych w ustawie o Sądzie Najwyższym stosuje się odpowiednio przepisy ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.). I dopiero, gdy wymienione wyżej ustawy ustrojowe nie zawierają szczegółowych unormowań w zakresie postępowania dyscyplinarnego, stosuje się odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego ( art. 128 u.s.p.). Oznacza to *a contrario*, że nie stosuje się przepisów postępowania karnego w sprawach uregulowanych w ustawie o Sądzie Najwyższym i w Prawie o ustroju sądów powszechnych. I tak zgodnie z treścią art. 112 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych w zw. z art. 8 § 1 ustawy o Sądzie Najwyższym uprawnionym oskarżycielem przed Sądem dyscyplinarnym we wszystkich sprawach jest Rzecznik Dyscyplinarny, bądź Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego. Takie unormowanie wyłącza możliwość odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego w zakresie, w jakim statuuje on udział oskarżyciela, w tym i oskarżyciela prywatnego, przed sądami jako strony postępowania. Wniosku, że osoba, która wniosła o zezwolenie Sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej nabyła uprawnienia strony, nie da się wywieść z treści

art. 49 § 3 ustawy o Sądzie Najwyższym, bowiem jest to przepis szczególny, który w sposób specjalny normuje wyłącznie kwestię zaskarżalności uchwał Sądu dyscyplinarnego we wskazanym przedmiocie, dając tylko i wyłącznie prawo organowi lub osobie, która wniosła o zezwolenie złożenia zażalenia do Sądu dyscyplinarnego drugiej instancji. W pozostałym jednak zakresie, jak wynika to ze stosowanego odpowiednio przepisu art. 80 § 3 Prawa o u.s.p. *in fine*, do postępowania w omawianej sprawie stosuje się przepisy o postępowaniu dyscyplinarnym. Przepisy te zaś nie przewidują udziału osoby wnoszącej o zezwolenie w charakterze strony przed Sądem dyscyplinarnym.

Z tych też względów zawiadomienie skarżącego o terminie posiedzenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji nie było konieczne, a jego obecność, bądź też jej brak, nie miały żadnego wpływu na tok postępowania w sprawie.

Na marginesie należy podnieść, że jak wynika z notatki urzędowej znajdującej się na k. 44 akt sprawy, skarżący został poinformowany o terminie posiedzenia Sądu dyscyplinarnego pierwszej instancji, które było jawne i w związku z tym mógł je bez żadnych przeszkód obserwować.

Nie można zgodzić się również z zarzutem dotyczącym braku powiadomienia sędziego Sądu Najwyższego o toczącym się postępowaniu przed Sądem Najwyższym – Sądem Dyscyplinarnym pierwszej instancji, a to dlatego, że zgodnie z treścią art. 425 § 3 k.p.k., odwołujący może skarżyć jedynie rozstrzygnięcia lub ustalenia naruszające jego prawa lub szkodzące jego interesom. Skarżący nie wykazał, aby przesłanki zawarte w powołanym przepisie wystąpiły, zaś z pisma znajdującego się na k. 40 akt sprawy wynika, wbrew twierdzeniom Arkadiusza G., iż sędzia Sądu Najwyższego był prawidłowo powiadomiony o terminie posiedzenia .

Szereg kolejnych zarzutów zawartych w skardze kwestionuje obowiązek oskarżyciela prywatnego uzyskania zezwolenia władzy, od którego ustawa uzależnia ściganie (art. 13 k.p.k.). W związku z powyższym Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji zauważa, że problem ten powstał w toku

rozpoznawania sprawy zawisłej przed Sądem Rejonowym sygn. akt (...). Sąd ten wydał w dniu 30 grudnia 2002 r. postanowienie. Orzeczenie to zostało zaskarżone zażaleniem przez Arkadiusza G. Po rozpoznaniu tego środka odwoławczego Sąd Okręgowy postanowieniem z dnia 1 kwietnia 2003 r., sygn. akt (...), prawomocnie rozstrzygnął tę kwestię, stwierdzając, że na oskarżycielu prywatnym ciąży obowiązek uzyskania wspomnianego zezwolenia. Kontestowanie tej prawomocnej decyzji Sądu Okręgowego w toku postępowania w przedmiocie wydania zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej oraz polemika z treścią unormowań zawartych w k.p.k., dotyczących praw i obowiązków oskarżyciela prywatnego, są nieuprawnione, bowiem uznanie ich zasadności oznaczałoby stworzenie pozakodeksowego, pozainstancyjnego nadzoru nad orzeczeniami sądów powszechnych.

Podstawą rozważań prawnych w tym zakresie, co w sposób jasny i nie budzący żadnych wątpliwości wyjaśnił Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji w zaskarżonej uchwale, jest treść art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w powiązaniu z art. 49 § 1 ustawy z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym. I to te powołane wyżej przepisy wprost stanowią, bez potrzeby dokonywania szczegółowych wywodów, że pociągnięcie sędziego Sądu Najwyższego do odpowiedzialności karnej jest możliwe dopiero po wydaniu przez Sąd dyscyplinarny uchwały na to zezwalającej .

Nie ma racji skarżący podnosząc, że oskarżenie nie ma zupełnie nic wspólnego z rolą i funkcją społeczną sędziego. Trzeba przecież pamiętać, że funkcję Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego może sprawować tylko i wyłącznie sędzia Sądu Najwyższego, zaś pismo będące dla Arkadiusza G. podstawą wysuwania przeciwko sędziemu Sądu Najwyższego zarzutów zostało sporządzone w związku z pełnieniem tej właśnie funkcji. Skarżący pomija również, że korespondencja będąca przedmiotem sprawy dotyczy postępowania

cywilnego, w którym jest on stroną, niezadowoloną z prawomocnych przecież rozstrzygnięć zapadłych przed Sądem Najwyższym, a pisma które kierował do Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w rezultacie miały służyć wzruszeniu tych orzeczeń, do czego przecież Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego nie jest uprawniony.

Z kolei, odnosząc się do zarzutu braku po stronie Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego pierwszej instancji legitymacji do rozważań dotyczących samego czynu zarzucanego sędziemu Sądu Najwyższego, to należy stwierdzić, że oczywiste jest, iż postępowanie jakie wszczęto na skutek złożenia przez skarżącego aktu oskarżenia w Sądzie Rejonowym (na marginesie należy zaznaczyć, że prawomocnie zakończone) miało służyć pełnemu wyjaśnieniu czy przestępstwo zostało popełnione, czy też nie. Oczywiste też jest, że o tym nie mogła i nie rozstrzygnęła uchwała Sądu dyscyplinarnego. Jednakże, aby taka uchwała mogła zostać wydana, niezbędne jest nie tylko formalne zbadanie, czy wniosek o zezwolenie Sądu dyscyplinarnego na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej spełnia warunki formalne, ale również konieczne jest ustalenie, czy zostało chociażby uprawdopodobnione popełnienie przez sędziego przestępstwa.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji dokonał w tym zakresie, zdaniem Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego drugiej instancji, prawidłowych rozważań oraz w sposób logiczny i wyczerpujący uzasadnił swoje stanowisko. Argumenty podniesione w uzasadnieniu zaskarżonej uchwały są przekonujące. Oparto je na szczegółowej analizie zarówno podmiotowych jak i przedmiotowych, znamion czynów określonych w art. 212 § 1 k.k. i art. 216 § 1 k.k. Z analizy tej wynika, że w najmniejszym stopniu nie uprawdopodobniono faktu popełnienia przestępstwa przez sędziego Sądu Najwyższego .

Kierując się przedstawionymi wyżej motywami Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny drugiej instancji, uznając zażalenie Arkadiusza G. za bezzasadne, utrzymał w mocy zaskarżoną uchwałę Sądu Najwyższego.